

REPUBLIKA

Rok X

ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK, 19 GRUDNIA 1932 R.

CENA NUMERU 15 GROSZY.

Nr. 350

Sensacyjne zeznania zamachowców ukraińskich.

Komplet sędziowski urzędował wczoraj w szpitalu.

Lekarz lwowski dr. Barwiński
miał przygotować oskarżonym alibi.

Teroryści nie chcą się przyznać
do zabójstwa ś. p. Tadeusza Hołówni.

Lwów, 18 grudnia.

W związku z wczorajszym oświadczeniem oskarżonego Zurakowskiego, iż znany lekarz lwowski, dr. Barwiński miał przygotować uczestnikom napadu w Gródzku Jagiellońskim alibi, władze policyjne otrzymały nakaz aresztowania dr. Barwińskiego.

Dalsze śledztwo policyjne w tej sprawie trwa i, jak słychać, spodziewane są wręcz rewelacyjne wyniki dochodzeń.

Lwów, 18 grudnia.

Dzisiaj odbywały się w dalszym ciągu rozprawy doraźne przeciwko czterem oskarżonym o napad w Gródzku Jagiellońskim.

Sąd urzędował dzisiaj na jednej z sal oddziału chirurgicznego w szpitalu powszechnym, przerobionej na salę rozpraw.

Sąd przesłuchiwał świadków, przebywających w szpitalu na kuracji.

Pierwszy świadek, Jan Klimczak, lat 28, woźny urzędu skarbowego, zeznaje, że gdy w krytycznym momencie wracał z miasta do urzędu, przy furtce ogrodzenia urzędu natknął się na grupę 10—12 osób, które biegiem wpadły do wnętrza budynku. Kilka osób było zamaskowanych.

W chwilę później woźny posłyszał odgłosy strzałów, a gdy wszedł do wnętrza budynku, jeden z napastników zawołał do świadka na korytarzu: ręce do góry, a w tej samej chwili wystrzelił.

Kula przeszła Klimczakowi płuca i uszkodziła kregosłup. Następny świadek, ksiązkowy urzędu skarbowego, Kohman, lat 58, opisuje, iż był zajęty pracą z Dębickim, rachmistrzem urzędu. W pewnej chwili otworzyły się drzwi i stanął w nich wysoki mężczyzna w czapce akademickiej, a za nim drugi, niższy, w czapce politechniki.

Jeden z nich strzelił, wołając: ręce do góry. Niższy mężczyzna strzelił również.

W kasie urzędu znajdowało się wówczas 54.000 złotych. Ksiązkowy Kohman ze względu na pieniądze zerwał się z miejsca i zatrzaskał drzwi.

Daniłyszyn przemówił.

Prokurator zapytuje Daniłyszyna, jakiego typu rewolweru używał oskarżony. Daniłyszyn oświadcza, że nie pamięta. Prokurator wnosi o zaprotokółowanie, iż jest to pierwsze zeznanie Daniłyszyna, jakie złożył przed sądem.

Następnie zapytuje prokurator oskarżonego Bilasa, jakiej marki rewolweru używał i kiedy nauczył się strzelać.

Bilas oświadcza, że marki nie pamięta, a STRZELAĆ UCZONO GO W PRZEDDZIEN NAPADU.

Dalej zapytuje prokurator, jakim rewolwerem posługiwał się Bilas podczas zabójstwa posła Hołówni.

Bilas twierdzi, że nie miał wtedy rewolweru i

DO ZABÓJSTWA NIE POCZUWA SIĘ.

Świadek Dębicki, rachmistrz urzędu skarbowego, zeznaje podobnie, jak świadek ksiązkowy Kohman.

Jak zabito przodownika policji.

Z kolei składa zeznania posterunkowy Slugocki. Świadek liczy lat 35. Świadek mówi, iż kiedy skończył obchód otrzymał polecenie dokonania ponownej lustracji dróg w towarzystwie przodownika Kojaty.

Obaj przeszli w stronę stacji kolejowej. Przy stacji natknęli się na dwóch osobników. Nie podejrzewali ich wprawdzie, a jednak zapytali: kto tam?

Jeden z obcych, Daniłyszyn, jak twierdzi obecnie posterunkowy, strzelił, a za nim strzelił również Bilas.

Przodownik Kojata, jak wiadomo, został wówczas zabity, posterunkowy SLUGOCKI ZOSTAŁ RANNY.

Oskarżony Daniłyszyn oświadcza, że świadek myli się, albowiem Bilas nie strzelał wtedy zupełnie, a obydwaj strzały oddał on, Daniłyszyn.

Świadek ob staje przy swym twierdzeniu podkreślając, iż zeznaje pod przysięgą szczerą prawdę.

Prokurator zapytuje Daniłyszyna, CZY BIERZE ON NA SIEBIE ODPOWIEDZIALNOŚĆ RÓWNIEŻ ZA ZABÓJSTWO POSŁA HOŁÓWKI?

Przewodniczący zarządza przerwę, wyznaczając dalszy ciąg rozpraw na jutro, na godzinę 10-tą.

B. Kanclerz Papen twierdzi, iż nie był narzędziem „Herrenklubu”.

Berlin, 18 grudnia.

(t) Na wczorajszym bankiecie w Herrenklubie wygłosił przemówienie były kanclerz Rzeszy, Papen. Twierdził on, iż wszelkie zarzuty, jakoby gabinet jego był organem wykonawczym Herrenklubu, są niezasadne. Herrenklub jego zdaniem, jest tylko stowarzyszeniem, grupującym na gruncie towarzyskim politycznie zainteresowanych, nie wpływając absolutnie na tok pracy rządu.

Zaburzenia w Berlinie.

Demonstranci plądrowali sklepy.

Bunt szturmówek hitlerowskich w Kassel.

Berlin, 18 grudnia.

Wczoraj wieczór w RÓŻNYCH PUNKTACH MIASTA MIAŁY MIEJSCE ZABURZENIA, przyczem plądrowano sklepy z artykułami żywnościowymi. Przed nadejściem policji sprawcy rabunku zdołali zbiec.



Boncour utworzył gabinet
(Patrz str. 2-ga).

W dzielnicy północnej miasta podczas demonstracji komunistycznej padły strzały.

Berlin, 18 grudnia.

W ciągu dnia dzisiejszego POWTARZAŁY SIĘ EKSCESY KOMUNISTÓW,

którzy usiłowali organizować demonstracje. Policja wielokrotnie interwenjowała, używając pałek gumowych i strzelając w powietrze na postrach. Porządek został przywrócony.

Berlin, 18 grudnia.

W Kassel ZBUNTOWAŁY SIĘ DWA HITLEROWSKIE ODDZIAŁY SZTURMOWE, w liczbie około 600 osób. Powodem buntu było odwołanie przez komendę przywódców oddziałów, albowiem przywódcy ci, nie otrzymując z kasy partyjnej pieniędzy na pokrycie pretensyj dostawców, sprzedali artykuły żywnościowe, zmagazynowane celem rozdawnictwa rodzinom członków szturmówek.

Jest prawdopodobne rozszerzenie się buntu.

Częściowe zniesienie prohibicji w Ameryce nastąpi jeszcze przed Nowym Rokiem.

Nowy Jork, 18 grudnia.

(t) Po kilkutygodniowych naradach komisji finansowej izby reprezentantów, powzięta została uchwała w kierunku częściowej zmiany ustawy prohibicyjnej.

Komisja zatwierdziła projekt podwyższenia zawartości alkoholu w piwie do 3,2 proc. Nadto zatwierdziła ona wysokość podatku, który wynosić będzie 5 dolarów od beczki piwa.

Projekt komisji został przesłany natychmiast na ręce przewodniczącego iz-

by reprezentantów i ma być rozpatrzone na najbliższym, t. j. wtorkowym plenarnym posiedzeniu. Narazie o imporcie piwa do Ameryki oraz wina nie może być mowy, gdyż wymieniony wyżej projekt dotyczy sprzedaży tylko piwa, produkowanego w Ameryce. Jednak pisma dzisiejsze podają, iż projekt w sprawie zezwolenia na sprzedaż wina, zawierającego 12 proc. alkoholu, ma być również złożony w najbliższym czasie w izbie reprezentantów.

Hitlerowcy austrjaccy

organizują bojkot sklepów żydowskich.

Wiedeń, 18 grudnia.

„Neue Freie Presse” donosi, iż w piątek i sobotę hitlerowcy zorganizowali agitację za bojkotowaniem sklepów żydowskich przy zakupach świątecznych.

Grupy hitlerowców krążyły nocami po mieście i na oknach sklepów żydowskich przy pomocy ostrych przyrządów

lub kwasów żrących umieszczali napis: żyd, a obok emblematy hitlerowskie.

Zadnego ze sprawców nie zatrzymali.

Natomiast aresztowano szereg studentów, którzy rozdawali ulotki, nawołujące do wystąpień antysemickich.

Olbrzymi meteoryt spadł

w powiecie wileńsko-trockim.

Wilno, 18 grudnia.

Jak wiadomo przed paru dniami w okolicach wsi Klepaczów, gminy Rudzickiej, w powiecie wileńsko-trockim, spadł wielki meteoryt.

Poszukiwania doprowadziły do wykrycia miejsca, gdzie spadł meteoryt.

W zagajniku, w odległości 8 kilometrów od Klepaczowa, znaleziono dużej głębokości dół, o średnicy otworu około 10 metrów.

Dołu tego, zdaniem mieszkańców tej okolicy, poprzednio nie było.

Krzaki dookoła wspomnianego dołu są częściowo zmiecione i postrzępione.

Zamiast kupować na święta kilka gatunków papierosów

— zakup kolekcję, zawierającą 100 papierosów w ośmiu najwyższych gatunkach.

Zyskujesz uznanie gościa,

mającego wybór papierosów oraz piękne estetyczne pudełko.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr

„SPLENDID“

Ostatnie dni!

ZEMSTA TONGA

w roli gł. E. Robinson i Loretta Young.

Ceny miejsc ra
wszystkie sean-
se od

80 gr.

Grand - Kino

Dziś nieodwołalnie
poraz ostatni!

Z powodu olbrzymiego powodzenia oraz na ogólne
żądanie publiczności sprolongowany na jeszcze 1 dzień

Tylko dziś

Czy wolno kobiecie kochać żonatego mężczyznę?
Czy może mężczyzna kochać jednocześnie dwie kobiety?

„BOCZNA ULICA“

Ceny miejsc: **zł. 1.-, 1.50 i 2.50.**

Początek o godz. 4 po poł.

„LUNA“

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH!
potężny dramat kobiety niewinnie oskarżonej
p. t.

z JOAN GRAWFORD i ROBERT ARMSTRONG w rolach głównych. — Nadprogram: Aktualności krajowe. Tygodnik dźwiękowy Foxa.

Początek o godz. 4 po poł. w soboty, niedziele i święta poranki o godz. 12 w poł.

20-4

„Królowa Podziemi“

BONCOUR UTWORZYŁ GABINET

Socjaliści zachowają neutralność wobec nowego rządu. — Jak załatwiona będzie kwestja długów wojennych?

PARYŻ, 18 GRUDNIA.
PAUL BONCOUR UTWORZYŁ GABINET.

Paryż, 18 grudnia.

Skład nowego gabinetu przedstawia się jak następuje:

Prezes rady ministrów i minister spraw zagranicznych — Paul Boncour, finanse Chéron, roboty publiczne Bonnet, sprawy wewnętrzne Chautemps, wyznania Deladier, lotnictwo Painlevé, marynarka Leygues, rolnictwo Queuille, emerytury Galet, sprawiedliwość Gardey oświata de Monzie, kolonie Sarraut, praca Dalimier, higiena Danielou, handel de Jouvenel, poczty i telegrafia Eynac, marynarka handlowa Meyer.

Podsekretarzami stanu mianowani zostali: w prezydium rady ministrów Frot, w ministerstwie spraw zagranicznych Pierre Cot, w ministerstwie spraw wewnętrznych Israel, w ministerstwie lot-

nictwa Bernier, w podsekretarjacie do spraw nauczania technicznego Ducos, sztuk pięknych — Mistler, wychowania fizycznego Mrecombes.

Paryż, 18 grudnia.

Wedle informacji, zasięgniętych w kuliach izby, Paul Boncour w swoich rozmowach z prezydium frakcji socjalis-

tycznej poczynił szereg uwag, które zakomunikowane zostały przez prezydium plenum frakcji.

Frakcja socjalistyczna postanowiła w zasadzie nie popierać rządu Paul Boncoura a jeśli to tylko na tych samych zasadach, na jakich ustosunkowano się do rządu Herriota.

Socjaliści nie chcą zatem brać udziału w rządzie Paul Boncoura.

ZAPEWNIENIE SWEGO RODZAJU LOJALNOŚCI SOCJALISTÓW SKŁONIŁO PAUL BONCOURA DO TWORZENIA RZĄDU NA NOWYCH PODSTAWACH.

Paul Boncour postanowił wciągnąć do rządu przedstawicieli wszystkich stronnictw, od republikanów społecznych do radykałów z powierzeniem jednak większości tek narodowo-społecznym.

Charakter nowego rządu uwalnia Paul Boncoura od obowiązku natychmiastowego rozwiązania kwestji długów wojennych.

Katastrofa górnicza w Niemczech.

Robotnik polski został zabity.

Essen, 18 grudnia.

W kopalni „Concordia“, w Oberhausen, obsuwał się zwal węglą, przysypując kilku górników.

Jeden z nich, emigrant polski, Ziemniak, mimo natychmiastowej pomocy zmarł.

Litwinów w Berlinie

Berlin, 18 grudnia.

W sobotę przybył tutaj sowiecki komisarz do spraw zagranicznych, Litwinow.

Jutro Litwinow złoży wizytę kancelarzowi Schleicherowi i ministrowi spraw zagranicznych, von Neurathowi.

Konferencja małej ententy.

Białogród, 18 grudnia.

W godzinach popołudniowych przybył tu minister Titulescu.

Białogród, 18 grudnia.

Dziś rano przybył tutaj minister Benesi.

Białogród, 18 grudnia.

Pierwsza konferencja ministrów państw małej ententy odbędzie się dzisiaj o godzinie 5 ej po południu.

Artysta wiedeński--oszustem.

Nabrał kilkadziesiąt osób na poważne sumy.

Berlin, 19 grudnia.

(t) Policji udało się aresztować niezwykłego oszusta, 45-letniego Konrada Färbera, artystę wiedeńskiego, który grasował od dłuższego czasu na terenie Niemiec, przeważnie wśród sfer artystycznych i nabrał kilkadziesiąt osób na znaczne sumy.

Do policji berlińskiej zgłosiło się dotychczas około 50-ciu poszkodowanych. Występował on najczęściej jako rzekomy intendent teatru miejskiego w Zurychu i proponował artystom engagement na bardzo pożytecznych warunkach. Przy tej okazji wyludzał Färber stale od angażowanych artystów pieniądze.

Po długich i ciężkich cierpieniach rozstała się z tym światem nasza najukochańsza matka, teściowa, babka, siostra, bratowa i ciotka

B. P.

SALOMEA WOŁKOWICZOWA

wdowa po b. p. Wolfie urodz. Kohn, przeżywszy lat 73.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś w poniedziałek, dnia 19 grudnia 1932 r. o godz. 1 po poł. z domu żałoby przy ul. 11 listopada 36 o czym zawiadamia pozostała w żałobnym żalu

STROSKANA RODZINA.

Propaganda za ograniczeniem liczby urodzin prowadzona jest w Anglii.

London, 19 grudnia.

(t) W Anglii prowadzona jest obecnie usilna propaganda w kierunku ograniczenia liczby urodzin oraz zniesienia artykułu kodeksu karnego, przewidującego surowe kary za przerywanie ciąży.

Specjalny komitet postanowił zebrać znaczne fundusze na ten cel i urządził pierwszy wieczór towarzyski, który dał znaczny dochód. Na czele tego ruchu stoi znany sędzia angielski, Mac Cardi.

Nowy rekord Elli Mollison.

Entuzjastyczne powitanie w Londynie.

London, 18 grudnia.

Elli Mollison wylądowała w Croydon dzisiaj po południu. Lotniczka była owa cylnie witana przez licznie zgromadzoną publiczność.

Elli Mollison ustanowiła rekord krótkości lotu na trasie Le Cap — London.

Dotychczas lot ten trwał 9,5 dni, zaś Mollison przebywa etap ten w siedem dni.

Otwarcie nowej siedziby P. K. O. w Warszawie.

Warszawa, 18 grudnia.

Dzisiaj odbyło się otwarcie nowej siedziby P.K.O. przy ul. Świętokrzyskiej.

W uroczystości otwarcia wzięli udział p. Prezydent, premier Prystor, marszałkowie sejmu i senatu, ministrowie Beck, Zawadzki i Boerner, prezes Sławek, prezes najwyższej izby kontroli, dowódca okręgu korpusu nr. 1, gen. Jarnuszkiewicz, marszałkowi Piłsudski i licznie zaproszeni goście.

Aktu poświęcenia dokonał ks. kardynał Kakowski, poczem wygłoszono krótkie przemówienie, obrazujące działalność P.K.O. i jej olbrzymie znaczenie dla ogółu obywateli w kraju i dla emigracji polskiej zagranicą.

Aresztowanie defraudanta w Wiedniu.

Wiedeń, 19 grudnia.

Wczoraj aresztowany został dyrektor biura finansowego, które pośredniczyło przy nabywaniu i sprzedaży nieruchomości. Sprzeniewierzył on w ciągu ostatnich kilku miesięcy przeszło 300.000 zylingów, otrzymanych od klientów. (t)

Posel Patek przybył do Warszawy.

Warszawa, 18 grudnia.

Dziś o godz. 21—50 przybył do Warszawy pociągiem z Moskwy poseł Rzeczypospolitej w Z.S.S.R., Stanisław Patek.

Strejk kolejowy w Irlandji został odwołany.

Dublin, 18 grudnia.

Na posiedzeniu unji narodowej pracowników kolejowych postanowiono znaczną większością strajku nie organizować.

Obywatele państw obcych

nie będą traktowani w Niemczech, jako cudzoziemcy

Berlin, 18 grudnia.

(t) Sąd Najwyższy w Lipsku wydał niezwykle ciekawe orzeczenie, które może mieć doniosłe znaczenie dla cudzoziemców przebywających w Niemczech.

Sąd orzekł mianowicie, iż stale zamieszkujący na terenie Rzeszy choćby byli obywatelami państw obcych nie mogą być traktowani jako cudzoziemcy.

KRONIKA

Grudzień
19
Poniedziałek

Dzisiaj Darjusz
Jutro Teofila

Wschód słońca	7.41
Zachód słońca	15.26
Wschód księżyca	22.51
Zachód księżyca	11.35
Długość dnia	7.14
Ubyło dnia	8.56

Ferje świąteczne w szkołach rozpoczynają się 23 b.m.

(a) Zgodnie z zarządzeniem Inspektora Szkolnego m. Łodzi, w nadchodzący czwartek, dnia 22 grudnia r. b. odbędą się ostatnie normalne lekcje zarówno w szkołach powszechnych, jakoteż średnich, seminarjach nauczycielskich i szkołach zawodowych oraz wieczorowych.

Z dniem 23 b. m. rozpoczynają się zimowe ferje w szkołach, które trwać będą do dnia 15 stycznia 1933 r. włącznie. Normalne lekcje rozpoczną się w poniedziałek, dnia 16 stycznia 1933 roku.

Sklepy mogą być otwarte do godziny 9-ej wieczorem.

Dzisiaj, zgodnie z zarządzeniem władz administracyjnych handel dozwolony jest o 2 godziny dłużej niż zwykle, t. j. do godziny 9-ej wieczór.

W wigilię świąt sklepy mogą być otwarte tylko do godz. 18-ej, a wszystkie imprezy i lokale rozrywkowe, muszą być zamknięte o godz. 20-ej. (b)

Wzmocniona opieka policji nad mieniem obywateli.

Komenda P. P. na m. Łódź, wydała polecenie podległym sobie komisarzatom policyjnym na terenie m. Łodzi, pilnego strzeżenia przez funkcjonariuszy P. P. miejsc sprzedaży, gdzie ruch w okresie przedświątecznym zwykle powiększa się z czego korzystają złodzieje, którzy okradają kupujących.

Z tego względu do strzeżenia sklepów, hal i targowisk przydzielono zwiększoną liczbę posterunkowych, których zadaniem będzie czuwanie nad mieniem łodzian.

W okresie świąt zaś i z powodu zamknięcia sklepów specjalne patrole czuwać będą nad bezpieczeństwem pozostawionych bez opieki sklepów. (p)

Trzydniowy zjazd związku izb przemysłowo-handlowych.

(a) W dniu dzisiejszym rozpoczyna się w Warszawie trzydniowy zjazd związku izb przemysłowych, który trwać będzie do dnia 21 b. m.

Na zjazd ten wyjechali również przedstawiciele izby przemysłowo-handlowej w Łodzi. Jak nas informują zjazd zajmie się ostatecznym sformułowaniem doradczego programu walki z kryzysem, opartego na tezach ustalonych przez b. ministra Klarnera, obecnego prezesa izby przemysłowo-handlowej warszawskiej.

Na zjeździe tym przedstawiciele Łodzi wystąpić mają ze specjalnym projektem walki z kryzysem, który to projekt został opracowany po żmudnych zestawieniach i obserwacjach.

12-letnia dziewczyna poparzona wrzątkiem.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu rodziców uległa poparzeniu wrzątkiem pomagając matce przy kuchni 12-letnia Regina Balcarek, ulegając poparzeniom I i II stopnia rąk twarzy i klatki piersiowej.

Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy, nieszczęśliwemu dziecku, przewiózł je w stanie osłabionym do szpitala Anny Marji. (p).

Sprawca napadu na pocztyljona pod Izdebnikiem staje dziś przed sądem doraźnym w Wadowicach

Wadowice, 18 grudnia. W numerze z dnia 8 b. m. podał „Express Ilustrowany” o aresztowaniu 3-ch sprawców napadu rabunkowego pod Izdebnikiem na pocztyljona Światłonia. Pocztyljon został wówczas zamordowany a więzioną przez niego gotówkę w wysokości 4000 zł. zrabowano. Sprawcy ukryli się, wkrótce jednak władze ujęły ich herszta w osobie krakowskiego ślusza,

Marjana Berneckiego, a niedługo potem jego współników.

Dzisiaj, w poniedziałek, o godz. 9 rano rozpocznie się przed sądem doraźnym w Wadowicach, w gmachu tamtejszego sądu okręgowego karnego rozprawa przeciwko Marjanowi Berneckiemu o zbrodnię morderstwa i rabunku na osobie s. p. Światłonia. Oskarżonemu grozi kara śmierci, jednak według obowiązującej obecnie nowej ustawy karnej, sąd może mu wymierzyć łagodniejszą karę, nie mniej jednak, niż 10 lat więzienia.

Dwaj współnicy Berneckiego staną przed sądem przysięgłych.

Oskarżonego broni adw. dr. Woźniakowski z Krakowa. obrońca wysłał już do Warszawy swego koncypienta, aby wraz z wyrokiem zasadzającego na karę śmierci, od razu interwenjował u Pana Prezydenta Rzplitej o ulaskawienie.

Ujęcie młodocianego bandyty, który ma na sumieniu kilka napadów.

(a) Jak to podawaliśmy ubiegłego czwartku dokonano napadu na powracających z jarmarku małżonków Wilhelma i Emmę Kratschów.

Gdy wóz Kratscha znalazł się w polu w odległości 2-ch kilometrów od osady Koźminek pow. kaliskiego, wskoczył z tyłu jakiś osobnik i uderzeniem drążka zwałił na ziemię Kratscha, a następnie jego żonę.

Napad przeprowadzony był tak niespodziewanie, że Kratsch nie zauważył nawet jak napastnik wyglądał i padł nieprzytomny.

Złoczyńca skradł napadniętym około 120 złotych, tudzież różne drobiazgi.

Następnego dnia, w czasie gdy policja prowadziła już dochodzenie, jakiś osobnik obrabował sklep Icka Harfki w Koźminku. Rabuś zagroził Harfce nożem

i skradł mu kilkadziesiąt złotych, poczem zbiegł.

Zarządzona obława doprowadziła do ujęcia sprawcy napaści na Harfkę, którym okazał się 18-letni Antoni Marcinkowski ze wsi Sulimów, gminy Goszczanów, powiatu kaliskiego.

W czasie konfrontacji, Kratschowa poznała w nim napastnika. Poza tem, jak ustalono, Marcinkowski dokonał przed 2 tygodniami napadu na kupców Joska Kapłana i Wacława Przybyłkę pod Kaliszem, których poranił nożem, lecz wskutek oporu nie zdołał ograbić.

Poszkodowani poznali w Marcinkowskim napastnika.

Wobec tego Marcinkowskiego osadzono w więzieniu. Dochodzenie prowadzone jest w trybie doraźnym.

Rodzina złożona z 6-ciu osób uległa zacyzadzeniu.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych przy ulicy Kraszewskiego 11 uległa zacyzadzeniu rodzina robotnika Kazimierza Bojanowskiego. Po wyważeniu drzwi i otwarciu okien wezwany lekarz pogotowia ratunkowego udzielił pomocy 54-letniemu Kazimierzowi, żonie jego 51-letniej Stanisławie, oraz dzie-

ciom 17-letniemu Bolesławowi, 15-letniej Irenie, 12-letniej Kazimierze i 8-letniemu Wacławowi.

Wszystkich zacyzadzonych po udzieleniu im pomocy, pozostawiono na miejscu, gdyż stan zacyzadzenia okazał się niegroźny. (p).

Napad rabunkowy na bezrobotnego

Bandyci w lesie rozebrali swą ofiarę

Kobylin, 18 grudnia.

W Kobylinie dokonano niezwykłego rabunku na 19-letnim bezrobotnym Fr. Kamińskim. Kamiński w poszukiwaniu za pracę przybył wieczorem do Kobylina, a spotkawszy dwóch mężczyzn za pytał ich o nocleg. Ci obiecali go zaprowadzić do domu, gdzie mógłby bezpłatnie przenocować. W tym celu wszyscy udali się w kierunku Smolic.

Gdy znaleźli się w lesie za torem kolejowym Kobylin — Rawicz, towarzysze Kamińskiego rzucili się na niego i pod groźbą zabicia go ściągnęli z niego płaszcz, ubranie i buty, poczem przebrali się w jego rzeczy. Ponadto zabrali mu paczkę z odzieżą zapasową. W pewnej chwili Kamiński wykorzystując nieuwagę bandytów, począł w bieżliwie uciekać.

Przybywszy do Kobylina udał się na policję, która wdrożyła dochodzenie w celu wykrycia sprawców napadu.



Najlepsi charakter. artyści Ameryki

Borys Karloff

piękna

Mc. Clarke

i bohater filmu

„Na Zachodzie Bez Zmian“

Lew Ayres

wkrótce w filmie

„NOC W CHICAGO“

Wkrótce ujrzycie największą epopeję miłosną z czasów wojny ewiatowej p. t.

„Wiktorja i Jej Huzar“
z Iwanem PETROWICZEM

w roli głównej.

100—1

Najweselej i najtaniej!!!

w „WESOŁYM WIECZORZE“

20—2

(w sali kina „MIMOZA“)

Za kilka dni!

GMACH TEATRU „CASINO“
(Piotrkowska 67)

**WYSTAWA
OBRAZÓW**

**STANISŁAWA
DOBRZYŃSKIEGO**

OTWARTA od 10 rano do 10 w.
bez przerwy.

Otwarcie oddziału zw. Strzeleckiego na Widzewie.

(a) W dniu wczorajszym odbyła się uroczystość otwarcia drugiego oddziału Związku Strzeleckiego na Widzewie.

W uroczystości wzięli udział z ramienia władz wojewódzkich naczelnik Łutowski, przedstawiciel D.O.K. IV pułk. Tarczyński, z ramienia władz zarządu głównego Zw. Strzeleckiego prezes Kostowski oraz wiceprezes sędzia Moskwa, tudzież liczni przedstawiciele organizacji pokrewnych i społecznych.

Po nabożeństwie odprawionem w kościele św. Kazimierza przez ks. Stańczaka, odbyły się uroczystości w lokalu Zw. Strzel. przy ul. Rokicińskiej Nr. 91, przy czem wygłoszono szereg przemówień. Następnie odbyła się herbata.

Ostatnia niedziela przedświąteczna.

(a) Z uwagi na zezwolenie łódzkiego Starostwa Grodzkiego w ciągu dnia wczorajszego, mimo niedzieli, panował dość ożywiony ruch handlowy, albowiem większość zakładów była otwarta, jak również otwarte były stragany na rynkach. — Popytem cieszyły się artykuły ozdobne, choinki, owoce, zabawki. W manufakturze popyt znajdowały tańsze wyroby zimowe wełniane oraz bielizna trykotowa tańszego gatunku. Naogół jednak w handlu wyrobami włókienniczymi ruch nie dopisał, wywołując rozczarowanie wśród kupiectwa tej branży.

Bójki niedzielne.

W dniu onegdajszym na powracającego z pracy ulicą 28 Pułku Strzelców Kaniowskich obok domu Nr. 49 robotnika ludowlanego 26-letniego Jana Dąbrowskiego (Radwańska 54) napadło kilku nieznanych mu osobników, którzy dotkliwie pobili go tępem narzędziami. Dąbrowski odniósł rany tłuczone głowy i twarzy.

Lekarz pogotowia po udzieleniu mu pomocy, przewiózł go karetką pogotowia do domu.

W dniu wczorajszym w mieszkaniu własnym przy ul. Trenknera 60-a został pobity tępem narzędziem 39-letni Stefan Wiśniewski, odnosząc rany tłuczone głowy i twarzy.

Lekarz pogotowia ratunkowego po udzieleniu pomocy pozostawił poszkodowanego na miejscu. (p).

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: A. Dancerowej (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), S. Gorfina (Piłsudskiego 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przedzeczna 75). (p).

RADJOPROGRAM

PONIEDZIAŁEK, dnia 19-go grudnia.
 11.40—11.50 Codzienny Przegląd Prasy Polsk.
 11.50—11.55: Komunikat Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunik. lotniczej.
 11.58—12.05 Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
 12.05—12.10 Odczytanie programu na dzień bieżący.
 12.10—12.20: Koncert z płyt gramofonowych.
 12.20—12.25: Komunikat meteorologiczny.
 12.25—12.30: Przerwa.
 12.30—12.35: Komunikat Państw. Inst. Eksport.
 12.35—12.40: Komunikat gospodarczy.
 12.40—12.45: Przegląd komunikacyjny.
 12.45—12.50: Odczyt.
 12.50—12.55: Płyty gramofonowe.
 12.55—13.00: Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny). Lektor L. Roquigny.
 13.00—13.05: „Wychowanie państwowe” — wygłosi red. Wł. Ewert.
 13.05—13.10: Recital fortepianowy Zygmunta Dygata.
 13.10—13.15: Odczytanie programu na dzień następny.
 13.15—13.20: Muzyka lekka z kawiarni „Italia”. Orkiestra Pewznera.
 13.20—13.25: Rozmaitości.
 13.25—13.30: Komunikat Izby Przem. Handl. w Łodzi, repertuar teatrów.
 13.30—13.35: „Na widnokręgu”.
 13.35—13.40: Prasowy Dziennik Radiowy.
 13.40—13.45: „Opera z płyt gramofonowych”. „Werther” — Maseenela. W przerwie: Wiadomości sportowe oraz dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego.
 13.45—13.50: Skrzynka pocztowa techniczna — korespondencje bieżące omówi i porad technicznych udzieli p. Wacław Frenkel.
 13.50—13.55: Orkiestra cygańska z domu Fukiera.
 13.55—14.00: Urząd. Komunikat Państw. Instytutu Meteorolog. i komunikat policyjny.
 14.00—14.05: Muzyka taneczna.
AUDYCJE ZAGRANICZNE.
 20.00. ZURICH (Beromuenster). „Carmen”, opera Bizeta. Tr. z Teatru Miejskiego.
 20.15. BUDAPEST. Koncert kompozytorski Kodaly’ego. Tr. z Konserwatorium.
 20.30. LOZANNA (Sottens). Koncert symfoniczny.
 21.00. WIEDEŃ. Koncert symfoniczny.
 21.00. PARYŻ. „Cyryllik Sewilski” — opera Rossiniego.
 21.00. STRASBURG. „Borys Godunow”, opera Mussorgskiego. Tr. z Opery Paryskiej.
 22.15. BERLIN. Koncert muzyki współczesnej.
 22.20. DAVENTRY. Odczyt p. t. „Naród a bezrobotni”, wygł. min. Mac Donald.

Jak Polska długa i szeroka!!!

rozbrzmiewa echo sukcesu wielkiego filmu

„KSIĘŻNA ŁOWICKA”

z odtwórcami głównych ról tej miary jak:

Jadwiga Smosarska, Józef Węgrzyn, Stefan Jaracz, Aleksander Zelwerowicz, Stanisław Gruszczyński i inni

Niewidzany w filmach polskich przepych wystawy!

Tłumy statystów! Sprężysta reżyserja!

75—2

Wkrótce premiera w „CASINIE”.

„Pod fałszywą flagą”

Całkowicie mówiony w języku niemieckim i francuskim.

potężny film szpiegowski, wyświetlany w Berlinie w 6 kina jednocześnie, pobit dotychczasowy rekord powodzenia.

Najbliższy przebieg GRAND-KINA.



CHARLOTTE SUSA
GUSTAW FRÖHLICH

Już wkrótce w kinie **SPLENDID**

Pogorzelska, Ankwiczówna, Kalirówna, Dymśa, Tom, Lawiński i Chór Dana.

w najweselejszym filmie — pierwszej polskiej komedji sportowej p. 11 40—2

100 METRÓW MIŁOŚCI



TEATR MIEJSKI.

Dziś i dni następnych wieczorem wstrząsający, potężny łańcuch wydarzeń w dziedzinie ogniwach Sergiusza Tretjakowa „Krzyszcie Chiny”, który jak zgóry można było przewidzieć stał się prawdziwym ewenementem chwili całej Łodzi.

Na ukończeniu próby najbarwniejszej i najbardziej uroczej bajki dla dzieci „Za siedmioma górami”.

TEATR KAMERALNY.

Dziś i codziennie wieczorem bawi publiczność wyborna komedia Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra” w koncertowym wykonaniu: Dunajewskiej, Morek, Kiedrzyńskiego, Gurynowicza, Krotkiego i Złotych.

W pełnych próbach pod dyktando, dyr. St. Wysokiej świetna komedia Erika Malina „Morderca”.

TEATR POPULARNY

(Ogródowa 18)

Dziś o godz. 8.15 poraz 5 po cenach (od 40 groszy do 1 zł. 50 gr.) niezwykle ciekawy melodramat francuski „Niewinnie skazany”, grany w Paryżu przeszło 500 razy. Reżyserja J. P. Laskiego. Dekoracje B. Witkowskiego. Bilety w kasie Teatru.

TEATR ŚWIETLYNY

„CASINO”

w tygodniu przedświątecznym wyświeła wielki film reż. W. S. van DYKE’A

„NENITA — KWIAT HAWAŃSKI”

w 101. gł.

LUPE VELEZ i Lawrence TIBBETT

Nadprogram: aktualności dźwięku. Paramount.

Ceny miejsc niższe

Ceny miejsc III — zł. 1.09, II — zł. 1.50
I — zł. 2.50, 75 — 1 Pocz. o g. 4

Nieście pomoc
najbiedniejszym

Dwużeniec?

Romans LEO BELMONTA.

49)

Adwokat Golda — wzbudzony niezwykle ostrym w ustach Eberhardta tonem tej repliki, wyczerpany wysiłkiem nerwów, który włożył w dwudniowy proces, w kilkugodzinną przemowę obrończą... naciskany wzrokiem przeciwniczającego i wskazówką: „niech się Pan streszcza...”, zmuszony odpowiadać o godzinie 10-ej wieczór, (sąd chciał bowiem skończyć sprawę tegoż dnia, przedjutrzejszym świętem Niedzieli) — ograniczył się do lakonicznej repliki:

— Mam wrażenie, że Pan prokurator stara się zgłaznować argumenty, które uśmierciła moja analiza. Mnie nie boimy się! — rozważy nieporozumienie i usunie je z drogi sam bezstronny trybunał. Chce jeno zwrócić uwagę na fakt, który pominieliśmy obaj, gdyż — jak wydawało się oskarżeniu i obrońcy — nie wnosili on nic nowego do sprawy. Ale teraz ten fakt nasuwa mi sposobność do odbicia twierdzenia prokuratora, które rzucano tu już zbyt pewnym głosem: „Cuda nie zdarzają się”. „A ja mniemam, że cuda się zdarzają... Życie nie jest tak proste, jak mniemają pan prokurator...”

Prezes zachmurzył się i wzruszył niecierpliwie ramionami.
 Ale dwaj sędziowie pochylił się z uwagą nad zielonym stołem, wpijając spojrzenia w obrońcę. Podobnie wpatrzył się weni prokurator, przechyliwszy w bok głowę z miną nieco ironiczną. Golde podniósł głos uroczyście... czy jego świeciły blaskiem natchnienia.

ROZDZIAŁ XLII.

Koniec repliki. — Dwie chustki.

„Żywem świadectwem, pobijającym ten zaufany zbyt w sobie pozytywizm prokuratora jest... cudowny zbieg okoliczności, jaki zdarzył się w tej sprawie...”

„Śród rzeczowych dowodów, które leżą tu jeszcze przed nami na stole, — znajduje się zakrwawiona chustka, ujawniona w umywalni wagonu I klasy pociągowej, z którego wyrzucen został trup nieszczęśliwego Worszyły! W protokole oględzin, na stronie 127-ej widnieje zapiska rewidenta — funkcjonariusza policji: „chustka, którą najpewniej zabójca wycierał sobie ręce, bo nosi ślady odcisków w kształcie palców”. Ponieważ rozmiękła w wodzie i przeszła przez trzecie ręce — konduktora i policji — daktyloskopia nie dała żadnych rezultatów przy zestawieniu z odciskiem palców oskarżonego. Stąd ten dowód rzeczowy, pominięty został przez strony w rozprawach. Ale ja podnoszę go z innego powodu...”

W opisie chustki zaznaczono jeszcze: „z grubego płótna — ze szlakiem haftowanym nieużywanym na miejscu, ale takim, jaki używany jest w wyrobach włóciarskich w gubernji Tulskiej”.

Podpis widocznie znawcy — rewidenta brzmi: „agent policyjny Jefim Łukicz Artmanow „Panowie sędziowie!... nikt w toku śledztwa nie zaświadczył, aby kiedykolwiek w posiadaniu dyrektora banku łódzkiego, znajdowała się podobna chustka. W tym kierunku przedsięwzięta badanie służby policji — ba-

dania te dały rezultat negatywny. Ach! inaczej pan prokurator napewno powołał by świadka, mogącego stwierdzić tak ważną dla sprawy rzecz: „chustka zabójcy...”

— A więc skoro nic w tej mierze nie ustalono, to pocóż obrońca porusza ten drobiazgi?? przerwał niecierpliwie przewodniczący.

— Zaraz, panie prezesie! Sąd z pewnością przypomina sobie, że świadek Antropow — może wskutek natrętnych pytań — znalazłszy się w opałach, ustawicznie ocierał gesty pot z czoła swoją chustką. Odchodząc w lekkim rozdrażnieniu, upuścił chustkę, którą zamierzał włożyć do kieszeni; zwolniony przez pana prezesa odszedł, zapomniawszy ją podnieść, czy nie zauważywszy zguby. Wóznym podniósł chustkę, już wtedy, gdy sędzia Antropow był za drzwiami; chciał wybiec za świadkiem lecz pan prezes polecił mu gestem, aby nie czynił niepokoju — pan prokurator składał właśnie jakiś wniosek formalny... Tedy wóznym położył ową chustkę na stole i leży ona obok węzła z rzeczowymi dowodami.

— Leży!... cóż z tego? — zmarszczył brwi prezes. Gdzież tu jest „cudowny zbieg okoliczności”?

— A oto, panie prezesie, w czym tkwi... Przypadkiem przyjrzałem się tej chustce podczas przerwy i zauważyłem, że...

Tu adwokat podskoczył do stołu rzeczowych dowodów — Obie chustki podniósł wysoko: krwawą bez znaków i czystą — z niciami Antropowa. I ogłosił z triumfem:

„Obie te chustki mają jednak szlak — haft, używany w gubernji Tulskiej... Nie jest — li to dziwny zbieg okoliczności?!... I czy któryś z prokuratorów nie mógłby na podstawie tej zaiste cudownej identyczności oskarżyć sędziego śledczego, Antropowa, o... zabójstwo Worszyły?!”

Fala śmiechu przeszła po widowni. Przewodniczący, widząc, że adwokat siadł, zwrócił się do Czerskiego.

— Co pod sądny chce dodać w ostatnim słowie?

Czerski powstał i rzekł tępo — głó-

sem zmęczonym, jakby powtarzał wyuczoną formułę.

— Nic... tylko to, co rzekłem na początku: jestem niewinny...

O samej północy — po dwugodzinnej naradzie — sędziowie wynieśli wyrok. Brzmiał:

„... skazany na pozbawienie wszystkich praw i na 15 lat ciężkich robót z następnym osiedleniem na miejscu zesłania, w Syberji”...

ROZDZIAŁ XLIII.

Dziwny upór.

Przy rozprawach sądowych nie był obecny ojciec chrzestny Romana, dr. Radwan, którego zresztą obie strony nie powołały na świadka: prokuratorowi nie był potrzebny Golde chciał mu zaoszczędzić cierpienia. Ale Radwan nie zjawił się śród słuchaczy. Od dwóch dni zawieszony depezą przez ciotkę Barbarę znajdował się stale w Pływi przy łóżu Iry, która zapadła nagle na ciężką chorobę. W tym, że czasie pani Julia Golde pielęgnowała opadłą całkiem z siły, nie opuszczając łóżka, melancholijną Lenę. A potem stało się coś zagadkowego.

Skazany tak surowo Czerski rzekł się podania apelacji. Żadne namowy Goiego nie były w stanie przełamać jego uporu. Odpowiadał cichym jakimś obcym głosem, zapatrzeni kędys przez kraty w zamglone szaremi obłokami niebo.

— Nie chcę... To nie zda się na nic... Nie miałbym zresztą siły przeżyć powtórnie męki i hańby procesu.

— Jesteś szalony!... Wolisz więc Sybir — piętnaście lat katorgi... i wieczne piętno?

— Wole... Wszystko sprysnęło się przeciw mnie... Muszę znieść swój los... do końca. Może śmierć wyzwoli mnie rychło... Powiedz wszystkim moim, aby pozostawili mnie memu losowi... I odejdź już, poczywaj Golde... Widzisz — trudno mi mówić...

Wyrok uprawomocnił się.

Roman Czerski wkrótce potem powędrował etapem na Syberję.

(Ciąg dalszy jutro).

ROZKAZ: UTOPIĆ 900 LUDZI!

Taką instrukcję otrzymał od rządu carskiego kapitan okrętu „Kostroma”. — Bunt więźniów na pełnym morzu. Oficerowie uratowali skazańców od niechybnej śmierci.

(lu). — Historia zatonięcia wielkiego statku rosyjskiego „Kostroma”, wiozącego na Sachalin 900 skazańców stanowiła przed 50-ciu laty sensację, o której mówił cały świat. Cenzura rosyjska zbagatelizowała ów wypadek wskutek czego wiele szczegółów tej niezwyklej tragedii pozostało nieznanymi. Na szczęście, ocalały pewne dokumenty, dotyczące tej niebywalej katastrofy i pozostał jeszcze przy życiu do dnia dzisiejszego ostatni pasażer „Kostromy”.

Na podstawie tych dokumentów i ze znań ostatniego świadka można sobie wyobrazić szczegóły zatonięcia wielkiego parowca rosyjskiego.

Był późny wieczór marcowy. Nadciągająca od strony Czarnego Morza mgła otulała Odesę gęstym welonem. Na brzegu w promieniach okretowych świateł zebrała się garstka kobiet i dzieci. Na okręcie wielki ruch. Władze wydały rozkaz, aby dziś jeszcze przyjeżdżać na pokład aresztantów, a jutro „Kostroma” ma wypłynąć na pełne morze. W kajucie kapitańskiej panuje cisza. Kapitan leży na kanapie i odpoczywa. Na stole stoi samowar i filiżanka koniaku. W głębokim fotelu siedzi gość: — kierownik biura floty, W. M. Linden.

— ...jakże miałem się nie sprzeciwić! — mówi kapitan. — Pan przecie wie doskonale, że nie mamy miejsca dla 900 więźniów... Okręt nie jest przygotowany na przyjęcie tylu pasażerów. Przecie oni zgina zanim dowiedzimy ich na miejsce.

Agent towarzystwa okrętowego rozłożył ręce.

— Cóż zrobić... Towarzystwo nasze kilkakrotnie pisało w tej sprawie do właściwych władz, lecz bezskutecznie. Rozkaz brzmi kategorycznie: — naładować i basta!... A propos, czy otrzymał pan poufne instrukcje w sprawie przewozu aresztantów?...

Kapitan ściągnął brwi.

— Otrzymałem, lecz muszę stwierdzić, że wśród załogi panuje niezadowolenie... Czy nie można byłoby odłożyć wyjazd przynajmniej na jeden dzień?...

— Wykluczone!... Władze wojskowe nie chcą o tem słyszeć i nalegały, aby wyjazd nastąpił jaknajprędzej.

Do kabiny wszedł starszy oficer i wręczył kapitanowi list.

— Jak tam z ładunkiem? — zapytał kapitan, otwierając kopertę.

— Za godzinę wszystko będzie gotowe.

— Trzeba się śpieszyć. Wszystko musi być gotowe do przybycia aresztantów.

Starszy oficer zameldował i wyszedł.

Tymczasem na brzegu grupa kobiet czekała cierpliwie na mrozie. Mgła zgęstniała. Wilgoć przenikała aż do kości.

Nagle — jakgdyby coś plusnęło... Kobiety zerwały się, lecz powstrzymał je kordon policji. Rozległ się szereg śmiechu, z mroku wyłoniła się szara ściana. Katorżnicy!

Zbliżali się powoli do brzegu, porzekając kajdanami, otoczeni stalowymi ścianami nagich szabel. Podtrzymując okowy u nóg, pojedynczo wchodził po moście na pokład, a odprowadzał ich płacz kobiet i dzieci.

Niesamowita podróż.

Na oceanie panował piekielny żar. W kajutach i na pokładach puszczono w ruch specjalne wentylatory, mimo to trudno było wytrzymać.

Łatwo sobie wyobrazić co się działo w zakratowanych klatkach na dnie okrętu, gdzie włożono 900 aresztantów... Niektórzy z nich mdleli...

Pewnego dnia na okręcie rozniosła się wieść, że aresztanci przygotowują

się do buntu. Wiadomość ta wywołała panikę wśród pasażerów. Więźniowie rekrutowali się przeważnie z samych morderców i bandytów, przyczem na 900 aresztantów było zaledwie 180 żołnierzy.

Kapitan starał się uspokoić pasażerów, twierdząc, że pogłoski o buncie powstały na tle omdlenia kilku aresztantów z powodu strasznego upału. Z polecenia lekarza zdjęto im kajdany.

W miarę zbliżania się okrętu do wód chińskich nastroj wśród aresztantów zaczął się zmieniać. Uchyliły narzekania, ale ten spokój wydawał się mocno podejrzanym.

Pewnego wieczoru, gdy pasażerowie już spali, a okręt płynął wśród wysep na Morzu Chińskim, nagle — rozległ się huk wystrzału.

Na okręcie wybuchła panika. Rozległy się krzyki, wzywania pomocy. Pasażerowie w białiznie wyskoczyli z kabin. Po okręcie rozniosło się straszliwe słowo:

— Bunt!!!...

Z nożem na oficera.

Wkrótce wszystko się wyjaśniło. Gdy starszy oficer obchodził najniższy pokład, jeden z aresztantów rzucił się na niego z nożem. Oficer zdążył odpierać cios. Jeden z żołnierzy strzelił na alarm. Zbiegli się żołnierze, którzy pochwyli napastnika i zabili go od razu na śmierć. Wszystko to odbyło się z błyskawiczną szybkością.

Następnego dnia trupa zabitego ka-

torznika rzucono do morza. Aresztanci twierdzili, że napastnik pewnie zwarłował, z powodu gorączki, i dlatego napadł na oficera. Mówiono jednak, że to był wykręt i że aresztanci naprawdę przygotowywali zamach. Napad ręką mego szaleńca miała być sygnalem do ogólnego powstania, poczem okręt pod terorem więźniów dobiłby do brzegów Chin.

Po tym „incydencie” okręt dobił szczęśliwie do Nagasaki. Stamtąd skierowano się na Władywostok, skąd już była prosta droga na wyspę Sachalin. Na okręcie pozostała już tylko załoga i aresztanci. Wesoły nastrój znikł. O godzinie trzeciej popołudniu ukazał się w dali nagi brzeg Sachalinu.

Nagle o godzinie czwartej popołudniu — katastrofa!...

Nieoczekiwany wstrząs. Trzask, jak gdyby ktoś rozłupał olbrzymi orzech. Okręt zachwiał się jak kolos, z pod którego usunięto fundament. Wszyscy rzucili się na mapy. Okręt jechał prawidłowo, głębokość była dostateczna. Ogólne zdumienie. Dopiero potem okazało się, że „Kostroma” wpadła na ostrą skałę podwodną, nieoznaczoną na mapie.

Na dnie okrętu największa panika. Woda z pluskiem zalewa okratowane klatki. Sytuacja z każdą chwilą staje się groźniejsza.

— Uciekać!... — rozlega się z dołu rozpaczliwe ostrzeżenie. — Kotły grożą wybuchem!...

Na pokładzie odbywa się krótka narada kapitańska z oficerami. Dla wszyst-

kich jest rzeczą jasną, że okręt idzie na dno. Kapitan wydaje rozkaz ewakuacji.

Poufny rozkaz.

— A co będzie z aresztantami? — zapytuje starszy oficer.

Kapitan milczy niezdecydowany.

— Z aresztantami?... — powtarza pytanie. — Oni... tu zostaną.

— Jakto?... Tutaj?...

— Otrzymałem poufne instrukcje, aby nie ratować ich wraz z katastrofą.

Starszy oficer wybaluszył oczy.

— Pan kapitan mi wybacz, ale ja niezupełnie rozumiem... Więc pan kapitan powiada, że... wydane zostały poufne instrukcje?

— Tak!... Mam taki rozkaz! — zawołał zdenerwowany kapitan. — Aresztanci winni podzielić los okrętu!

Zapanowała milczenie. Starszy oficer stał, jakgdyby rażony piorunem. Kapitan dyszał ciężko.

— Mikołaju Andrejewiczu... — rzekł wreszcie starszy oficer, przerywając ciężką ciszę. — Przecie tam jest 900 ludzi!... Dziewięćset!... Wśród nich są przecie również kobiety, które zgodziły się dobrowolnie pójść za swymi mężami!...

— Kobiety trzeba ratować.

— I co z tego będzie?... W obecności tych kobiet będziemy topić ich mężów?!

Kapitan odwrócił się, milcząc w dalszym ciągu.

— Taki rozkaz jest niemożliwy do wykonania! — zawołał oficer.

— Aleksandrze Aleksandrowiczu!...

— odparł ostro kapitan, odwracając się szybko. — Tu nie miejsce na krytykę rozporządzeń rządowych!... Rozkaz jest wyraźny i ja odpowiadam za jego wykonanie!... Proszę wyprowadzić kobiety, ściągnąć posterunki i zamknąć wszystkie cele!

Ściągnięto na pokład cały inwentarz. Spuszczono szalupy. Robota wre. Na dnie natomiast panuje zupełne odętwienie. Ludzie czekają, wyteżają słuch, ogarnięci śmiertelnym strachem, pełni tragicznych przeczuć i przypuszczeń...

Rozwarły się drzwi. Wpadł oficer:

— Żołnierze!... Wyprowadzać kobiety!... Opuszczać posterunki!...

Słowo honoru.

Kobiety siedziały oddzielnie. Wyprowadzono je na górę. Drzwi zatrzasnęły się. Szalupa z uratowanymi odbiła od okrętu. W tej chwili z tonącego parowca rozległ się przeraźliwy ryk. Oficerowie zwartym kołem otoczyli kapitana. Wszyscy zdrętwieli. Kapitan zgodził się wreszcie naruszyć otrzymany rozkaz. Lecz oto powstała nowa przeszkoda: kabina z kajdanami była już pod wodą i nie można się było do niej dostać. Wypuścić ich bez kajdan?.. Istniała obawa, że więźniowie uciekną.

Nie bacząc na te przeszkody, wypuszczono wszystkich więźniów, włączając od nich przedtem uroczyste słowo honoru, że spełniać będą wszelkie rozkazy kapitana.

Trudno opisać jaką radość powstała wśród tych ludzi, którzy uważali już siebie za straconych, gdy oznajmiono im postanowienie kapitana. Najgroźniejsi przestępcy lkali jak małe dzieci.

Więźniowie dotrzymali słowa. Żaden z nich nie uciekł i na Sachalin odstawiono pełną ilość — 900 aresztantów.

Z załogi większość wróciła do kraju z mocno nadwątlenym zdrowiem. Starszy oficer Aleksander Ostolopow, dzięki któremu aresztanci nie zostali zatopieni, zmarł wkrótce po powrocie do Odessy.

O tajnej instrukcji, wydanej przez władze, nikt nie wiedział, oprócz oficerów, którzy milczeli uparczywie. Cenzura rosyjska ten wypadek przedstawiła w zmienionym świetle.

Córka znakomitego wydawcy, S. M. Proppera, jest detektywem w Berlinie.

(lu) Przed wojną ogromną popularnością cieszyło się w Rosji pismo „Birżewyja Wiedomości”, redagowane i wydawane przez S. M. Proppera, autora książki p. t. „To, czego nie było w gazetach”. Propper zmarł niedawno na emigracji. Córka jego Nadziejda Propper przybyła przed kilku dniami do Rygi, gdzie wygłosiła odczyt p. t. „Kobieta — detektyw w walce z przestępcami”.

Albowiem pani N. „Propper, córka słynnego wydawcy rosyjskiego od kilku lat praktykuje w Berlinie, jako detektyw. Ryga jest drugą ojczyzną pani Propper, gdyż mąż jej, Krzyżanowski, stamtąd właśnie pochodzi.

Przed 20 laty ludzie uśmiechali się jeszcze na myśl o kobiecie — adwokacie, kobiecie — lekarzu i kobiecie — inżynierze. Dziś przywykliśmy już do tego i nikt się nie dziwi, że mężczyzna nianczy dzieci, podczas gdy kobieta zdobywa środki na utrzymanie domu. Pani Propper — Krzyżanowska opowiada dziennikarzowi ryskiemu o swych przeżyciach:

— Dzieciństwo swe spędziłam w Petersburgu wśród rodziny rosyjskiego dziennikarza i wydawcy. Gdy bolszewicy doszli do władzy, uciekłam najpierw do Finlandji, potem do Berlina.

Przyszł rok 1929-ty. Życie stawało się coraz bardziej skomplikowane, trudno było o znalezienie środków utrzymania. Resztki „minionej wielkości” zostały już zlikwidowane. Trzeba było szukać nowych środków utrzymania. Przeglądając pisma, znalazłam pewnego dnia następujące ogłoszenie:

— „Panie, nadające się do nadzorowania, zechcą zgłosić się na ulicę Poczdamską, numer, piętro, godzina”.

Udałam się pod wskazany adres i znalazłam się w pokoju, wypełnionym kobietami. Były tam ładne i brzydkie, zgrabne i koślawe, wysokie i niskie... Mówiono, że chodzi o detektywów dla biura matrymonialnego, inni przekonywa-

li, że poszukiwane są kobiety, które mają przydzielić do wydziału szpiegowskiego na eksport.

Nagle otworzyły się drzwi i na progu stanął przystojny mężczyzna, który prze dewszystkiem zakomunikował, że wszystkie panie, które szukają lekkich zarobków, które nie umieją energicznie pracować, które szukają tylko fantastycznych przygód, wszystkie te panie mogą odejść, gdyż dla nich niema tu pracy...

Okazało się, że jegomościem tym był znakomity komisarz policji berlińskiej Ernest Engelbrecht, słynny pogromca band kokainistów i handlarzy żywym towarem.

Urządził on bezpłatne kursy dla pań, które zechcą się poświęcić ochronie sklepów przed złodziejami i oszustami.

— Udało mi się — stwierdza pani Propper — że dostałam się w ręce tak wybitnego kryminologa, który nauczył nas rozwiązywać zagadki kryminalne, techniki, policyjne, dżiu-dżistu, psychologii i t.p. Była to praca niezwykle ciekawa. Okazało się, że powierzenie pracy detektywistycznej kobiecie nie jest wcale tak niedorzeczne. Właśnie kobieta nadaje się lepiej do tej roli niż mężczyzna. Tylko ona potrafi spacerować cały dzień po wielkich magazynach, nie zwracając na siebie uwagi, tylko ona potrafi zrobić skromną minkę, udając zwykłą klientkę.

Po pewnym czasie — opowiada pani Propper — przystąpiłam do zajęć praktycznych. Powierzono mi sprawowanie pieczy nad większym magazynem uniwersalnym w Berlinie. Przy tej okazji poznałam berliński świat przestępczy, znakomite typy międzynarodowych złodziei, nieskończenie z najniższych warstw... Są wśród nich również arystokraci i ludzie na wysokich stanowiskach...

Pani Propper zamierza wydać książkę o swych przeżyciach.

Tego kroniki sportowe jeszcze nie notowały... Na marginesie „historycznego” zebrania sędziów piłkarskich w Łodzi

Tak, tego kroniki sportowe jeszcze nie notowały...

W sobotę, na Walnym Zgromadzeniu Kolegium Sędziów Piłki Nożnej w Łodzi, w sprawozdaniu z działalności zarządu za rok 1932, został odczytany specjalny ustęp, poświęcony prasie sportowej, ustęp tak znamienity, iż pozwalamy sobie zacytować dosłownie urywek najbardziej „soczysty” i najdosadniej „charakterystyczny” mądre głowy tych, którzy go opracowali:

„Patrzac zupełnie obiektywnie na to, jak społeczeństwo sportowe reaguje na skutek wystąpień prasy sportowej, a mając b. rozległe możliwości badania prawdziwych jego nastrojów, musimy stwierdzić z całą stanowczością, że jedynie i wyłącznie prasie sportowej i jego systematycznym atakom na sędziów PKS mamy do zawdzięczenia te potworne, niekulturalne wystąpienia bywalców boiskowych. Obserwując wystąpienia prasy sportowej i jej skutki, każdy zdrowo myślący sportowiec musi się zastanowić nad tem, poco to się robi. Ma się wrażenie, patrząc na to wszystko, że komuś za leży na zniszczeniu za jednym zamachem zapala i poświęcenia ludzi pracujących w PKS-ie.

Dzięki specyficznemu stanowisku, zajętemu przez prasę sportową w stosunku do PKS i członków, w kołach sędziowskich panuje silna konsternacja i przygnębienie. Wszyscy żyją pod obuchem faktów, które przytłaczają, gnębią i przerażają swą treścią...”

Oto urywek ze sprawozdania, które zostało przyjęte przez walne zebranie łódzkich sędziów piłkarskich i zostanie wysłane do PKS-u z apelem o interwencję.

Ludzie, ratujcie!! A więc prasa sportowa, dzięki atakom na sędziów piłkarskich, jest winna wyłącznie potwornym, niekulturalnym wystąpieniom bywalców boiskowych.

Hajże, na Soplę! Sędziowie, to niewinne baranki, Bogu ducha winne i gdyby prasa sportowa ich nie krytykowała, z pewnością na boiskach panowałby ład i porządek, nie byłoby żadnych wyryków i gorszących zajęć i kto wie, czy w dowód uznania, sędziowie nie byłiby przez wdzięczną publiczność wynoszeni na ramionach.

To nic, że na meczach, wskutek nieudolności sędziów, gracze będą polować „na kości” i łamać jeden drugiemu ręce i nogi!

To nic, że z woli sędziego będzie wygrywać drużyna dlań sympatyczniejsza i że panowie sędziowie wyprawiać będą harce na boisku. To nic wreszcie, że

Gry sportowe w Pabjanicach.

W dniu wczorajszym był reklamowany w Pabjanicach mecz towarzyski w kosz. żeńską między Sokołem a IKP. Jednakże pomimo oczekiwania przez liczną publiczność drużyna łódzka nie przybyła. W kosz. męskiej rozegrano następujące mecze: Sokół I — SKS 38:8, Sokół II — Gimn. Śniadeckich 16:14, Gimn. Łask — Sokół III 18:4. Turniej błyskawiczny z udziałem drużyn łódzkich został chwilowo odwołany.

Spotkanie bokserskie C. W. S.—Zjednoczone.

W czwartek dnia 22 b.m. odbędzie się w Łodzi ciekawy mecz bokserski między warszawską drużyną CWS a KPZjednoczone. Mecz zapowiada się ciekawie, gdyż CWS posiada obecnie silną drużynę.

wielu sędziów zapomniało o obowiązującej etyce i jak stwierdzono ponad wszelką wątpliwość wdaje się w konspiracyjne menagerie klubowe. To nic, że wielu sędziów spotyka się w stanie nietrzeźwym nawet na zawodach.

Temu towarzystwu wzajemnej adoracji zależy na tem, by prasa sportowa na te „drobne” usterki przykrywała oczy i nie wyrażała się o sędziach ujemnie, a wtedy publiczność będzie zachwycona i zadowolona i zamiast rzucać w sędziów kamieniami będzie zgodnie śpiewać „kochajmy się bracia!”

A fanatyzm lokalny, a niska kultura i małe wyrobienie wielu jeszcze, niestety bywalców na meczach piłkarskich — to są czynniki, które wogóle nie wchodzi w rachubę.

Oto jedyny i wyłączny winowajca „prasa sportowa!”

Nie dlatego, że piętnuje gorszących i występuje zawsze w obronie pokrzywdzonych, lecz „jedynie i wyłącznie dlatego, że ośmiela się krytykować sędziów, którzy nie stoją na wysokości zadania lub niedorośli do tej bądź co bądź odpowiedzialnej roli i nie wykazują w tym kierunku najmniejszych kwalifikacji i uzdolnień.

Ba, mało tego! Podejrzewa się prasę o istnieniu jakiejś „czarnej mafii” o to, że komuś zależy na zniszczeniu za jednym zamachem zapala i poświęcenia ludzi pracujących w PKS-ie”, co jest nawet powodem „silnej konsternacji i przygnębienia w kołach sędziowskich”.

Lecz szczerze wszystkim jest zdanie ostatnie: „Wszyscy żyją pod obuchem faktów, które przytłaczają, gnębią i przerażają swą treścią”.

Panowie z Zarządu łódzkiego OKS-u, zamiast wygłaszać napuszone, gołosłowne, a w dodatku upstrzone błędami gramatycznymi i stylistycznymi — frazesy, lepiejbyście podali te „straszne” fakty krytyki członków PKS-u przez prasę, wywołujące rzekome ekscesy.

Bo ten elaborat, dotyczący prasy sportowej, jaki panowie ośmielili się odczytać na walnym zebraniu, może do prawdy „przyłoczyć, zgniebić i przerazić” polską opinię sportową i wyrządzić wielką krzywdę przede wszystkim wam panowie.

Lecz nie na tem koniec. Akord końcowy zebrania był wspaniałym i godnym ukoronowaniem przygrywki początkowej na temat: „prasa sportowa”.

Oto w wolnych wnioskach, niejaki Pędzimaż, zgłosił ni mniej ni więcej, tylko następujący projekt: Nowy Zarząd OKS-u zobowiązuje się, w ciągu trzech miesięcy od objęcia urzędowania, przeprowadzić egzaminy dziennikarzy i referentów sportowych, w celu przekonania się o ich kwalifikacjach zawodowych.

Charakterystyczne tylko, że ten absurdalny i nie wymagający żadnych komentarzy wniosek wyszedł z ust człowieka, cieszącego się opinią jednego z najgorszych sędziów w okręgu, który w swojej karierze piłkarskiej, nie potrafił niestety porządnie poprowadzić ani jednego meczu piłkarskiego. Nawet tępe móżgownice obradujących, zrozumiały jednak, że tego rodzaju wnioski zupełnie już dyskredytują OKS łódzki i aby tego uniknąć, nie dopuścili nawet do dyskusji. — Sam fakt, że tego rodzaju sprawy były omawiane na dorocznym zebraniu sędziów piłkarskich, świadczy nietylko o poziomie obrad lecz i o inteligencji oraz wyrobieniu sportowym naszych sędziów.

Nie dziwny się przeto, że niemal każdy mecz w Łodzi, kończy się skandalem, że sędziowie łódzcy wyprawiają na boiskach niestworzone rzeczy. Jak długo ludzie o tego rodzaju inteligencji i wyrobieniu sportowym będą zasiadali w naszych kolegiach sędziowskich, nie można spodziewać się, że sprawa ulegnie poprawieniu i że kluby będą wreszcie mogły odetchnąć swobodniej.

Karol Schäffer w Katowicach popisywał się wespół z Hildą Holowską na sztucznym torze łyżwiarskim

Na sztucznym torze lodowym w Katowicach odbyła się w sobotę wieczór i w niedzielę, w godz. popołudniowych pierwszorzędną impreza sportowa, stojąca na poziomie rzadko spotykanym w Polsce.

Wystarczy, że jazdą figurową popisywał się tej miary wirtuoz łyżwiarski, co wielokrotny mistrz świata oraz zwycięzca olimpijski, wiedeńczyk Karol Schäffer.

Przybył on do Katowic w towarzystwie jedynej dziś konkurentki Sonie Henie p. Hildy Holowskiej oraz znakomitej pary baletowo-łyżwiarskiej siostrzyli i Olly Holzman.

Występ tych gwiazd ściągnął w sobotę wieczór na sztuczny tor przeszło 4 tysiące widzów, którzy entuzjastycznie przyjęli gości zagranicznych, śledząc z zapartym oddechem nieprzeciętną jazdę Schäffera i Holowskiej.

W ramach sobotniej imprezy odbył się też mecz hokejowy między reprezentacjami Śląska niemieckiego i Śląska polskiego.

Zwyciężyła nasza reprezentacja w stosunku 4:1 (1:0, 0:0, 3:1). Zwycięstwo polaków było zasłużone. Przeważali oni zdecydowanie zwłaszcza w trzeciej tercji, wykazując znacznie większą wytrzymałość od gości i lepsze zgranie.

Dwie bramki dla polaków uzyskał

Sitko, a po jednej Podlewska i Calka. — Dla gości honorowy punkt zdobył Sedlack. — Sędziował kapitan Skiba.

W niedzielę, w godzinach popołudniowych w dalszym ciągu wielkiej międzynarodowej imprezy łyżwiarskiej, popisywali się znów akrobatyczna jazdą mistrz świata Karol Schäffer, Hilde Holowska, oraz para siostrzyli i Olly Holzman.

Zainteresowanie ich występami było tym razem jeszcze większe i na sztucznym torze zjawilo się przeszło 6 tysięcy widzów.

W ramach tej imprezy odbył się mecz hokejowy między Śląskiem Towarzystw. łyżwiarskim a Krynickim Towarzystw. Hokejowem, zakończony zwycięstwem gospodarzy w stosunku 2:1 (1:0, 0:1, 1:0).

Bramki dla gospodarzy zdobyli Podlewska i Calka. Dla zespołu krynickiego honorowy punkt zdobył Kulicz.

Po meczu, na żądanie publiczności, popisywali się znów znakomici łyżwiarze zagraniczni, przyczem popisy ich spotkały się ponownie z niekłamany zachwytem widzów.

Występ doskonałych łyżwiarzy zagranicznych pozostanie niewątpliwie na długo w pamięci tysięcy widzów, którzy mieli okazję oglądać ich mistrzowskie opanowanie jazdy figurowej.

Legja—Repr. Robotnicza 4:1 (3:0)

W Warszawie rozegrany został w dniu wczorajszym mecz piłkarski między ligowym zespołem Legji, a reprezentacją klubów robotniczych.

Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Legji w stosunku 4:1 (3:1).

W pierwszym kwadransie Legja ma znaczną przewagę i uzyskuje trzy bramki ze strzałów Szallera, Nawrota i Przeździeckiego.

Wynik ten utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron więcej z gry ma reprezentacja robotnicza, która zdobywa honorowy punkt w 20-tej minucie przez Smosarskiego.

W 10 minut później rewanżuje się Szaller, ustanawiając wynik spotkania. Sędziował kpt. Baran.

Piłkarze austriaccy pracują

Reprezentacyjna jednostka Austrii, która dzięki swym sukcesom w Anglii i Belgii, zdobyła sobie uznanie całego świata sportowego rozegra już w najbliższym czasie dwa dalsze spotkania międzypaństwowe z Francją i Włochami.

Wisła-Zwierzyniecki KS. 2:0 (0:0)

Towarzyski mecz piłkarski
w Krakowie.

Wisła wystąpiła do zawodów z trzema rezerwowymi. W pierwszej połowie meczu mieli wiślanie wspaniałe okazje do uzyskania bramek, jednakże napastnicy marnowali najdogodniejsze sytuacje.

Mimo przewagi Wisły wynik do przerwy utrzymuje się bezbramkowy.

Po zmianie pół gra się wyrównuje. Akcje Zwierzynieckiego są słabo obmyślane, mimo to sprawiają tyłom Wisły wiele kłopotu.

W drużynie pokonanych pracuje w tym okresie szczególnie dobrze środkowy pomocnik Cyganik. Wisła gra jednak bardziej skutecznie i uzyskuje dwie bramki przez Lubowieckiego główką i Kisieleńskiego.

Sędziował p. Kochanek.

Sprawa P. Z. B.

w Zw. Związków Sportowych.

Jak się dowiadujemy, zarząd ZZ. uzgodnił już wszelkie sprawy z zarządem Pol. Zw. Bokserskiego i zamierza w najbliższym czasie wydać o tem komunikat, czekać jedynie musi na powrót prezesa związku p. Ulrycha z Paryża, co nastąpi w przyszłym tygodniu. Pogłoski jakoby decyzja ostateczna uzależniona była od uchwały zebrania zarządu ZZ. w dniu 21 b.m. nie są ścisłe.

Piłka nożna na Śląsku

W meczu piłkarskim w dniu wczorajszym w Katowicach między drużynami BBSV i IFC zwycięstwo odniosła drużyna katowicka w stosunku 6:0 (3:0).

Bramki dla zespołu śląskiego zdobyli: Górlitz (2), Nowak, Pośpiech i Milimow.

Zakończenie sezonu motocyklowego w Ż. K. M-le.

W sobotę odbyło się uroczyste zakończenie sezonu motocyklowego w ŻKM-e połączone z rozdaniem nagród. Po przemówieniu prezesa p. Wolfa zostało odczytane przez inż. Fuka sprawozdanie za sezon ubiegły, poczem nastąpiło wręczenie nagród żetonów i plaket najlepszym zawodnikom. Mistrzem klubu na rok 1932 został p. Pytowski.

Pogoń nie jedzie do Bukaresztu.

Hokeiści Pogoni, zaproszeni na rozegranie paru meczów w Bukareszcie w czasie świąt Bożego Narodzenia zrezygnowali z wyjazdu ze względu na polecenie PZHL. rozegrania mistrzostw okręgowych do 27 b. m.

Nagroda p. Prezydenta dla najlepszego zespołu harcerskiego.

W niedzielę w południe w sali rady miejskiej w Poznaniu odbyło się wręczenie nagrody p. Prezydenta Rzeczypospolitej najlepszemu zespołowi harcerskiemu, który brał udział w tegorocznym międzynarodowym zlocie skautów wodnych.

Nagrodę otrzymała harcerska drużyna „Wilków morskich” z Poznania.

Zawody lekkoatletyczne w hali pabjanickiej.

W dniu wczorajszym odbyły się w hali zimowej „Kruszeendera” w Pabjanicach zawody lekkoatletyczne dla mężczyzn. Wyniki osiągnięto następujące:

100 m: 1) Łyszkowski 14.6 Piechowski 14.8.
400 m: 1) Krawczyk 1.00, 2) Szeffer 1.06,
1500 m: 1) Krawczyk 5 min. 2) Magajczyk 5 m. 5 sek.
60 m: płotki: 1) Piechowski 9 sek., 2) Sumiński 9.4 sek.
Dysk (cięższy): 1) Szumiński 28.67 m. 2) Piechowski 25.77.
Kula: 1) Sumiński 10.41 m. 2) Szeffer 9.93 m.
Tyczka: 1) Plewiński 2.90 m. 2) Piechowski 2.70 m.
Skok w dal: 1) Plewiński 5.87 m. 2) Szeffer 5.86 m.
Trójskok 1) Szeffer 10.85 m. 2) Plewiński 10.56m.
Sztafeta 4x50 m. 26 sek.

Związek Robotniczy propaguje narciarstwo.

Jedną z najbardziej zaniedbanych dziedzin wśród sportowców robotniczych jest narciarstwo. Ostatnio Zw. Robotniczych Stow. Sport, rozpoczął w tej dziedzinie wielką akcję propagandową, zmierzającą do utworzenia szeregu własnych ośrodków narciarskich.

W dniach 2—10 lutego 1933 r. odbędzie się pierwszy robotniczy obóz narciarski, dostępny dla wszystkich członków klubów robotniczych i bratnich organizacji. Pobyt na obozie w górach, mieszkanie i utrzymanie oraz opłata za kurs wyniesie za 8 dni zaledwie 20 złotych od osoby, a dla osób pragnących zostać dalsze dwa dni — o 10 zł. więcej.

Hakoah pozyskał nowych graczy.

Dowiedujemy się, że drużyna łódzkiego Hakoahu została znacznie wzmocniona przez pozyskanie nowych graczy. Mianowicie podpisali już zgłoszenie dawni napastnicy Hakoahu Presser i Erenberg, a także jeden z najlepszych graczy Hakoahu stanisławowskiego — obrońca Brückner.

Ilu mamy tenisistów w Polsce.

Według oficjalnych danych Pol. Zw. Tenisowego wszystkie nasze kluby, zrzeszone w tym związku, liczą ogółem 2816 członków, dysponujących 244 kortami.

W roku 1931 kluby te miały tylko 111 kortów. Wśród zrzeszonych tenisistów znajduje się 383 juniorów. Sędziów wykwalifikowanych posiada związek 456.

Ponadto na terenie Polski istnieje wiele klubów wojskowych, niezrzeszonych w PZLT., a posiadających 276 kortów. Zarząd związku zabiega, aby kluby wojskowe wstąpiły do związku.

Dalsze sukcesy hokeistów kanadyjskich.

Kanadyjska drużyna hokeja lodowego, po triumfach w Anglii przybyła do Paryża. Drużyna, Edmonton Superio pokonała reprezentację Francji w stosunku 6:1.

Zwycięstwo Stribblinga.

Znany bokser amerykański, Stribbling, pokonał na punkty pięściarza Poludniowej Afryki, Mac Corkindale.

Stribbling zwyciężył po 12-urundowej walce wybitnie defenzywnie.

UNJA-W.I.M.A. 12:10.

Mecz zapaśniczy o mistrzostwo okręgu łódzkiego

Wczorajsze zawody o mistrzostwo drużynowe okręgu w zapaśnictwie rozegrane między groźnymi rywalami Wimą a Unją należały do b. ciekawych. „Unja” przystąpiła do zawodów ze znacznym „handicapem” gdyż była bez dwóch zawodników na korzyść „Unji” już z góry było przesądzone 6 punkt. Dziwić się należy kierownictwu drużyny fabrycznej, że nie postarało się wystawić nawet zawodników rezerwowych i lekomyślnie straciło niemal pewne zwycięstwo. Nieznaczna bowiem przegrana w stosunku 10:12 w składzie niepełnym jest dla Wimy b. zaszczytna i świadczy o dobrej klasie jej atletów, z pośród których wyróżniają się specjalnie Majer, Wawal i Rasala. Unja posiada zespół na ogół dosyć równy, przyczem przewyższa ją pozostałych techniką Jakubowski Albrecht i Ekert.

Na całość zawodów złożyły się walki następujących par:

Waga kogucia: Sadulski (U) — Skupień (W). Sadulski już na początku spotkania po zastosowaniu przerzutu przez biodro dwukrotnie uderzył głową Skupienia o dywan za co otrzymał napomnienie. Uderzenia te oszłomiły Skupienia, i uległ przeciwnikowi już w 3-ej minucie.

Waga piórkowa: Majer (W) — Albrecht (U). Była to najładniejsza walka meczu. Były trzykrotny mistrz Polski Majer natrafił na Albrechta na przeciwnika dobrego technicznie. Lecz dzięki większej rutynie i sile Majera — Albrecht już w 5-ej minucie znalazł się na łopatkach.

Waga lekka: Kawał (W) — Ekert (U). Kawał przeważał siłą, jednak Ekert zawodnik b. obiecujący zwałniał się

przez dłuższy czas z niebezpiecznych chwytów. Wreszcie w 16-ej minucie zwycięstwo odniósł Kawał.

Waga półśrednia: Rasala (W) — Piotrowski (U). Walka trwała krótko, gdyż w 4-ej minucie zwycięstwo odniósł Rasala.

Waga średnia: Jagodziński zyskuje walkower, z powodu niestawienia się przeciwnika.

Waga półciężka: Jakubowski (U) — Cymer (W). Jakubowski z cięższym o 10 kilo Cymerem walczył niezwykle ambitnie, i w 20-ej minucie zwyciężył różnicą jednego punktu.

W wadze ciężkiej Oleśkowi (U) zostaje przyznane zwycięstwo walkowerem wskutek niestawienia się Wawrzyńska. (W).

Obecnie prowadzi w tabeli rozgrywek Unja przed Wimą.

Sędziował na macie p. Szudziński, punktowali pp. Kossowski i Tumme. Za interesowanie meczem znaczne, gdyż obszerna sala Unji wypełniona była po brzegi.

Reprezentacja bokserska Węgier w Łodzi

Pięściarze węgierscy pragną rozegrać spotkanie rewanżowe z ósemką łódzką.

Tegoroczny sezon pięściarski Łodzi obfituje w olbrzymią ilość imprez o charakterze międzynarodowym. I tak gościliśmy już u siebie ósemki reprezentacyjne Austrii i Szwecji, w najbliższym zaś czasie ujrzymy na ringu łódzkim reprezentację Brna.

Czeka nas jednak zupełnie niespodziewanie jeszcze jedna sensacja, przewyższająca napewno znacznie wszystko to cośmy dotychczas w Łodzi oglądali.

Łódzkie władze pięściarskie otrzymały pismo od Węgierskiego Związku Bokserskiego, który proponuje przyjazd do Łodzi ósemki reprezentacyjnej Węgier dla rozegrania spotkania rewanżowego z reprezentacją Łodzi.

Byłby to, jak piszą Węgrzy, rewanż

za mecz w ramach czwórmeczu w którym Polska reprezentowana była z powodzeniem przez ósemkę Łodzi. Węgrzy chcą umożliwić związkowi łódzkiemu przyjęcie ich oferty, postawili niezwykle skromne żądania finansowe, tak że mecz ten dojdzie bezwzględnie do skutku.

Jako termin spotkania przewidują Węgrzy dzień 2 lutego, zaznaczając że jedynie tego dnia dysponują wolnym terminem.

Zarząd Ł.O.Z.B. nie powziął jeszcze w tej sprawie żadnej decyzji, zapadnie ona jednak już w dniach najbliższych, przyczem spodziewać się należy, że oferta związku węgierskiego potraktowana zostanie przychylnie, na co ze wszechmiar zasługuje. (hg).

Zyewski przed sądem

odpowiadać będzie za występowanie w imieniu Polonii.

Zarząd P.Z.P.N. postanowił zażądać od Polonii przemysłowej, by ta w ciągu dni czterech wytoczyła sprawę sądową przeciwko wachmistrzowi Zyjewskiemu za podszywanie się pod godność członka K.S. Polonia, oraz z tem związane narażenie na szwank dobrej opinii Polonii.

Jak wiadomo Zyjewski był tym, który zwrócił się do krakowskiego Podgorza ofiarując mu 350 dolarów jako ekwiwalent za odstąpienie od dalszych rozgrywek o wejście do ligi.

Po wykryciu tej afery, z którą jak się

okazało zarząd Polonii, nie miał nic wspólnego, Zyjewski został ukarany przez P.Z.P.N. dożywotnią dyskwalifikacją, rozciągniętą już na wszystkie związki sportowe.

Przełożone władze wojskowe wytoczyły Zyjewskiemu dyscyplinarkę, przyczem grozi mu nawet wydalenie z wojska, a obecnie jeszcze na dodatek przybywa sprawa sądowa.

Zdaje się, że Zyjewskiemu odechce się już raz na zawsze uchodzić za „działacza” sportowego.

SKODA -- K. P. ZJEDNOCZONE 10:6

W sali Skody przy ul. Nalewki, rozegrany został w dniu wczorajszym mecz bokserski między łódzkim zespołem fabrycznym K. P. Zjednoczone a Skodą. Zwyciężyli gospodarze w stosunku 10:6.

Wyniki poszczególnych spotkań przed stawiają się następująco:

w. musza: Brzęczek (Zj.) wygrywa na punkty z Pollakiem;
w. kogucia: Michalak (Zj.) wygrywa na punkty z Kukiełką;
w. piórkowa: Matuszewski (Skoda) wygrywa na punkty ze Stanikowskim;

w. lekka: Bąkowski (Skoda) wygrywa na punkty z Marczewskim;

w. półśrednia: Seweryniak (Skoda) wygrywa w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Paczkowskim (Zj.);

w. średnia: Pisarski (Skoda) wygrywa walkowerem, gdyż Zjednoczone nie miało reprezentanta w tej wadze;

w. półciężka: Antczak (Skoda) wygrywa na punkty z Jaskółą i w wadze ciężkiej Rosław (Zj.) zdobywa dwa punkty walkowerem, ponieważ gospodarze nie posiadają wagi ciężkiej.

Sędziował w ringu p. Kupfersztajn.

Czechosłowacja--Węgry 11:5

Niespodziewana porażka pięściarzy węgierskich

W Pradze odbył się międzypaństwowe spotkanie pięściarskie Węgry — Czechosłowacja, zakończone niespodziewanym zwycięstwem Czechów w stosunku 11:5.

Jest to pierwsze zwycięstwo Czechosłowacji, gdyż w trzynastu dotychczas odbytych spotkaniach zwyciężyli Węgrzy, górując wyraźnie nad przeciwnikami.

Ostatnie zwycięstwo Czechosłowacji nie jest w pełni zasłużone, gdyż pięściarze węgierscy zostali bardzo poważnie skrzywdzeni niesłusznymi orzeczeniami

sędziów.

W poszczególnych walkach wyniki były następujące: Benacsi (W) pokonał na punkty Rotha (Cz.), Prohaska (Cz.) wygrał na punkty u Lovasa (W.), Szabo (W.) zremisował ze Starym (Cz.), Stary II (Cz.) pokonał na punkty Frigiera (W.), Hradlička (Cz.) wygrał u Ecségi (W.) przez techniczne k. o., Skrivánek (Cz.) wygrał na punkty u Parkasa (W.), Sziget (W.) pokonał na punkty Ostružníka (Cz.) i Ambrož (Cz.) wygrał u Höröského (W.).

Kluby fabryczne

będą musiały zmienić swe nazwy

Łódzkie kluby robotnicze toczą od dłuższego czasu zacętą walkę na terenie Ł.O.Z.P.N. ze swymi najgroźniejszymi konkurentami, tak zwanymi „klubami fabrycznymi”, a więc istniejącymi przy poszczególnych zakładach przemysłowych.

Na zeszłorocznym walnym zgromadzeniu uzyskał nawet przygniatającą większość wspólny wniosek Widzewa, Turu i Szterna: na mocy którego kluby fabryczne miały być wogóle relegowane ze związku.

Uchwala ta jednak nie weszła w życie, gdyż zarząd Ł.O.Z.P.N. nie wykonał jej ze względów statutowych.

Mimo to kluby robotnicze nie dają jeszcze za wygraną i tak na najbliższe walne zebranie Ł.O.Z.P.N. w dniach 14 i 15 stycznia 1933 r. zgłaszają one wniosek, w którym domagają się, żeby klub sportowy nie mógł się posługiwać nazwą jakiegokolwiek firmy przemysłowej czy handlowej, jako nazwą klubu.

W razie wypowiedzenia się większości za powyższym wnioskiem, wszystkie kluby fabryczne na terenie okręgu musiałyby zmienić swoje nazwy, gdyż są one prawie jednobrzmiące z nazwami firm przy których istnieją, względnie też noszą nazwiska ich właścicieli.

Walne zebranie

sekcji tenisowej Ł. K. S.-u.

W dniu dzisiejszym, t. j. w poniedziałek odbędzie się w lokalu klubowym przy ul. Piotrkowskiej 174 o godz. 20-ej doroczne Walne Zgromadzenie sekcji tenisowej ŁKS-u na którym zostaną przeprowadzone wybory nowego zarządu sekcji.

Doroczne Walne Zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Gier Sportowych odbędzie się dnia 21 stycznia 1933 r. w sali Rady Miejskiej. Zebranie tegoroczne zapowiada się ciekawie ze względu na wybór nowych władz i szereg wniosków mających być na nim rozpatrywanych.

22:0.

Wspaniałe zwycięstwo drużyny węgierskiej.

Czołowy zespół węgierski Ferencváros odbywa obecnie tournée po Maroku. Już i pierwszy mecz w Fezie zakończył się pełnym sukcesem Węgrów, którzy uzyskali zwycięstwo w zgoła niecodziennym stosunku 22:0.

Do przerwy zdobyli Węgrzy „tylko” dziesięć bramek, uzupełniając je po przerwie dalszym tuzinem. Turay i Takacz zdobyli po siedem bramek, Sarosi sześć, a Tanczer i Kohut po jednej.

Po tym sensacyjnym sukcesie piłkarze węgierscy są fetowani w Maroku, jak żadni sportowcy dotychczas.

Kino

„RAKIETA“
Sienkiewicza 40.

„NOWA PALESTYNA“

film ten wyświetla się obecnie w kinie „Rakieta“ od godz. 4 popoł. do 12 w nocy. Dla szkół od 12 w południe.

Podwyższenie ceny kart okrętowych do Ameryki i Kanady.

Jak nas informuje łódzki oddział Syndykatu Emigracyjnego, ceny kart okrętowych do Stanów Zjednoczonych A. P. i Ameryki do cudzoziemców, reemigrantów i turystów zostały podwyższone i wynoszą obecnie w klasie III dol. 117, a nie dol. 112, jak było dotychczas.

Nowy cennik obowiązuje narazie dla nieemigrantów t. j. tych pasażerów, których paszporty nie podlegają wizowaniu przez Inspektora Emigracyjnego w Warszawie.

Należy przypuszczać, że nowa taryfa kart okrętowych do P. A. z dnia 19 b.m. obowiązywać będzie również emigrantów, otrzymujących wizy Inspektora Emigracyjnego. (p)

Kiedy wolno polować.

Wczorajszy Dziennik Ustaw zamieszcza rozporządzenia o zabronieniu polowania na łosie-byki, dropie i dropie-kamionki (strepety), rozporządzenie o zezwoleniu na polowanie na sarny kozy, oraz samice jelenia i daniela w czasie od 16. 1. do 15. 2. na bażanty-kury od 1 do 30 listopada, rozporządzenie o wprowadzeniu czasu ochronnego dla dzików od 1. 3. do 30. 4. zbików od 16. 2. do 30. 11, kurnych (tupaków) i norek od 1. 3. do 30. 11. oraz rozporządzenie o rozszerzeniu czasu ochronnego na wiewiórki na okres od 1. 3. do 30. 11.

Rozmowa „prywatna“ z Litwinowem.

Przedstawiciel Japonii w L.N., I. Matsuoka, oświadczył mu wręcz: Mandżurji nie oddamy, bronić się będziemy do upadłego.

Przedstawiciel Japonii w Lidze Narodów I. Matsuoka w rozmowie z korespondentem pisma „Sewodnia“ wypowiedział wiele ciekawych uwag o stosunkach japońsko-sowieckich. Korespondent podkreśla, że przed oddaniem wywiadu do druku, przejrzał on został i zatwierdzony przez dyplomatę japońskiego.

Delegat Japonii przy Lidze Narodów opisał spotkanie z Litwinowem, jakie nastąpiło w podróży z Japonii do Genewy w Moskwie. Rozmowa miała charakter prywatny, bowiem Matsuoka nie miał w Moskwie specjalnej misji do spełnienia. Temu też przypisać należy, że rozmowa była bardzo szczera. I. Matsuoka powiedział:

— Otwarcie oświadczyłem politykom sowieckim, że głównym celem japońskich operacji wojennych w Mandżurji było — wytworzyć obronną stałą linię przeciwko Rosji sowieckiej. Powiedziałem to jasno i niedwuznacznie, aby od razu oczyścić grunt do dalszych rokowań.

Odpowiedziano mi, że Rosja sowiecka dąży do pokoju i nie pragnie nowych terytoriów. Na to odrzekłem:

— Jeżeli to prawda, co powiadacie, t. zn. jeśli kierujecie się własnymi inte-

resami, to zrozumieć musicie nasze postępowanie i musicie z nami sympatyzować. Zresztą Związek Sowiecki powinien pomagać Japonii i Mandżurji, aby porządek i spokój na Wschodzie mógł być utrzymany. Tylko w tym wypadku, jeżeli sytuacja w Mandżurji się utrzymała a naród japoński przekona się, że jest dostatecznie zabezpieczony przed Rosją sowiecką, może Związek Sowiecki wymóc od Japonii pokój.

Dalej I. Matsuoka powiedział w Moskwie:

— Już raz w swych dziejach zmuszeni byliśmy prowadzić na polach Mandżurji krwawą walkę z Rosją, która zagrażała egzystencji Japonii. Narazie nie mamy przeświadczenia, że w przyszłości podobna walka byłaby wykluczona. My jednak życzymy sobie pokoju z Rosją Sowiecką i nie szukamy waśni. Kto jednak nam zagwarantuje, że wy nie zmusicie nas do wojny z wami? Na początek wcale nie trzeba zbrojnego ataku z waszej strony: przyczyną wojny może być zorganizowany bojkot gospodarczy, albo komunistyczna propaganda.

I. Matsuoka nie ukrywał poglądu, że w Japonii budzi wielkie obawy fakt, że w piątletce sowieckiej największą uwagę poświęca się ciężkiemu przemysłowi, dostarczającemu pośrednio czy

bezpośrednio sprzętu wojennego dla armii.

— Pomimo to wszystko — powiedział japoński delegat przy Lidze Narodów — stosunek Związku Sowieckiego do Japonii stał się przyjaźniejszy. Okazało się to przy zawieraniu umowy o rybołówstwie i zaopatrywaniu w naftę. Jeśli chodzi o wypadki w Mandżurji, Rosja sowiecka stoi na uboczu i nie przeszkadza w naszych usiłowaniach w kierunku utrwalenia w tym kraju porządku i pokoju. W pasie pogranicznym władze sowieckie czynią wszystko, aby uchronić japończyków przed prześladowaniami. Wszystko to zasadniczo zmieniło nasze stosunki. Kwestia Mandżurji pozostaje dla nas kwestią życia i śmierci. Żałujemy, że Europa nie potrafi tego zrozumieć. Z bezwzględny spokojem oczekujemy rozstrzygnięcia Ligi Narodów. Liczymy się też z możliwością, że przeciwko nam zorganizowany może być bojkot gospodarczy. Chociażby jednak wszystkie siły rzuciły się przeciwko nam, to jednak bronić się będziemy, chociażbyśmy mieli zginąć w tej walce. Raczej zginie dzisiaj, niż mielibyśmy po dziesięciu latach czy dwudziestu stanąć wobec niebezpieczeństwa jeszcze bardziej groźnego, przed walką jeszcze trudniejszą.

Tyle dyplomata japoński.

JOHANS ROESLER.

Upomnienie.

Lenemann ma dłużników. Kto dziś nie ma dłużników?... Lenemann nie może od swych dłużników wy dostać ani grosza. Kto dziś może wy dostać pieniądze od swych dłużników?

Ale każdy oczywiście stara się jak może. Każdy potrzebuje przed świętami pieniędzy.

Wtedy człowiek był szczęśliwy, że pozbył się towaru, a teraz byłby szczęśliwy, gdyby mógł przynajmniej otrzymać ten towar z powrotem. Bo przecież o płaceniu niema mowy.

Kto dziś chce płacić?.. Pan Lenemann wiedział o tem doskonale..

Ale Brunobeier stał się już cynicznym dłużnikiem. Nie odpowiadał na żaden monit, nie mówiąc już o płaceniu. Gdy się do niego dzwoniło, Brunobeier odpowiadał zmienionym głosem, że go niema w domu... Gdy się posyłało doń gońca na incasso, gońiec wracał z uśmiechniętą miną i powiedział, że takiego człowieka jak Brunobeier niema poprostu na całym świecie.. To anioł, a nie człowiek!.. U takiego człowieka nie można upominać się zwrotu należności... On, biedny gońiec, sam pożyczył mu jeszcze pięć złotych!

Pozostawało więc ostatnie wyjście — zwrócić się do niego osobiście. Ale można było walić w jego drzwi i dzwonić całymi godzinami — nikt nie otwierał. A potem, gdy wracał, zdarzało się, że nagle ktoś wysuwał z piwnicy żelazną sztabkę, abyś potknął się i upadł, albo nagle cegła spadała ci na głowę lub wybita szyba..

Lenemann wiedział doskonale, że Brunobeier może płacić, tylko nie chce... Dlatego też postanowił nauczyć tego łotra.. Dla wydostania tych pieniędzy zdecydował się poświęcić swe dobre imię, rodzinę i opinię!

Lenemann zaczął się uczyć śpiewu. Codziennie pobierał lekcję śpiewu. Zapomniał o dłużnikach, o Brunobeierze, całymi dniami tylko śpiewał.. Trwało to dwa miesiące. Wreszcie

Lenemann umiał już przyzwolicie śpiewać. Wtedy wstąpił do towarzystwa śpiewaczego „Galimatjas“.

Po tygodniu odbył się przez radio koncert chóru towarzystwa śpiewaczego „Galimatjas“. Lenemann oczywiście brał czynny udział w koncercie radiowym. Błady i drżący stał wraz z innymi przed mikrofonem. Nuty drżały lekko w jego dłoni. Lenemann myślał o Brunobeierze. Wybiła wreszcie godzina zemsty!.. Lenemann wiedział, że Brunobeier będzie słuchał tego koncertu przez radio, gdyż umyślnie zwrócił mu uwagę na ten koncert w anonimowym liście.

O godzinie 9-ej wieczorem w myśl programu zapaliła się czerwona lampka. Dyrygent podniósł rękę z pałeczką.

I stało się... Lenemann przyskoczył do mikrofonu. W głosie jego drgała tak długo hamowana nienawiść. Lenemann krzychał:

— Tu mówi Lenemann, Panie Brunobeier, czy pan zwróci mi wreszcie należność za ten towar?.. Jeżeli jutro nie przysył pan pieniędzy, to pamiętaj pan, że pojutrze wygłoszę przez radio o panu sensacyjny odczyt, z którego wszyscy słuchacze dowiedzą się bliższych szczegółów o panu... Pan już wie, co ja mam na myśli..

Skutek był wymienny.

Następnego dnia dwudziestu Lenemannów otrzymało zwrot należności od dwudziestu Brunobeierów, tylko nasz Lenemann nie dostał ani grosza, gdyż jego Brunobeier akurat tego dnia o godzinie siódmej wieczorem oddał akumulator do naładowania..

Tłum. Lu.

**Nieście pomoc
najbiedniejszym**



NIE PREZERWATYWY! —

lecz wyraźnie **PREZERWATYWY „OLLA“** winien Pan żądać, wszystko inne zaś rzekomo tak samo dobre **NAŚLADOWNICTWA** jak najeńszczyźniej odrzucać

Tylko prawdziwe z nazwą „OLLA“ i marką GLOBUSA



Znakiem światowej sławy na każdej kopercie

LEKARZ-DENTYSTA
F. Kopciowska
przyjmuje codziennie od 11—2 i pół
Gdańska 37
tel. 232-55.

Rozmaite

ZŁOTO, BIZUTERIE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Zakład jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. 00

DROBNE ogłoszenia w „Republika“ są najlepszym i najtańszym środkiem zetknięcia zainteresowanych stron. Kto chce: 1) znaleźć lokatora lub sublokatora, 2) znaleźć mieszkanie lub pojedynczy pokój, 3) sprzedać nieruchomości lub rzecz, 4) kupić cośkolwiek okazjnie, 5) dostać posadę, 6) wyszukać pracownika — niechaj poda drobne ogłoszenie do „Republiki“!

IDEALNY pobyt wypoczynkowy! Sanatorium „Salus“, Kraków. Przyrodolecznictwo. — Ceny niskie. 20

4 POKOJE z kuchnią z wszelkimi wygodami od zaraz do wynajęcia. Ul. Przejazd 30. m. 22. 22

POSZUKUJE 2 pokoi z kuchnią i wygodami z podaniem komornego sub: „Lux“. 8

Pielęgniarka

rutynowa przyjmuję dyżury i robi zastrzyki ujemnie. Ceny przystępne. 20-2
Telefon 230-79

NIEMIECKIEJ konwersacji udzielam gruntownie i niedrogo. Wiadomość Wólczańska 62, mieszk. 5, od godz. 2—3 i 8—9 wiecz. Telefon 142-55. 30

POKOJ umebłowany z telefonem dla solitego pana do wynajęcia. Skwero-wa 6, m. 12, od godz. 10 rano do 4 po poł.

JEST do wynajęcia lokal farbiarni składający się z jednej dużej sali, pakowni, kotłowni, kantorki i stajni. Wiadomość ul. Leszno 34, u gospodarza.

POKOJ frontowy, umebłowany z telefonem. Tylko solidnemu panu do wynajęcia. Piotrkowska 83, front m. 10 9—10. 2—4. 7—8 wiecz.

UPOMINKI NA GWIAZDKĘ!
Portfele
i portmonetki skórzane
od zł. 1.20
100 wzorów najnowszych.

NIEMENSKA FABRYKA Grodno
(Nagrodzona złotym medalem)
Sklep w Łodzi, Piotrkowska 49
telefon 106-33 50—2

POKOJ umebłowany, słoneczny ze wszelkimi wygodami z niekrepującym wejściem z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. Lipowa 20. m. 5, front. II piętro.

POTRZEBNY ondulator lub ondulatorka do zakładu fryzjerskiego. Limanowskiego 37. R. Szapszewicz.

SZANOWNY złodziej, który zabrał walizkę z dokumentami bezwartościowymi, z mieszkania Piotrkowska 83, zechce zadzwonić 119-43. Dykrecja i wynagrodzenie zapewnione.

300 DOLARÓW pożyczę za jakąkolwiek posadę. Do „Republiki“ pod „Goldman“.

POTRZEBNA uczennica do szycia bieleziny. 6-go Sierpnia 14. Frydman.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretariat redakcji 127-24. referaty: miejski i sportowy 136-44; referat gospodarczy i sekretariat nocny: 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika“ 68-148.

Przenumerata „Republiki“

w Łodzi zł. 4.— za odosłanie do domu 40 gr. miesięcznie; za przesyłkę pocztową w Polsce zł. 5.50, zagranicą zł. 10.— „Republika“ i „Express“ w Łodzi z odosłaniem do domu zł. 7 miesięcznie.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia strony 420 mm×280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm. CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie 1 — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubiny w tekście zł. 10.— Adwokackie ryczałtem zł. 25.— Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr. najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Za zastrzeżenie miejsca dopłata 20 proc. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 50 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia